

Co zrobić, gdy trafimy do rejestru dłużników?

Ponad 2 mln Polaków nie spłaca swoich długów terminowo. Większość stanowią jednak zobowiązania nie większe niż 5 tys. zł, czyli kwota leżąca w zasięgu dłużników. Listopad jest miesiącem bez długów, dlatego podpowiadamy, jak radzić sobie z zadłużeniem – tym mniejszym, ale też większym.

-Jak wynika z naszych analiz w pierwszej kolejności płacimy raty kredytów – hipotecznych oraz konsumpcyjnych" - mówi Sławomir Grzelczak, prezes Zarządu BIG InfoMonitor. – Dopiero kolejne w hierarchii ważności są rachunki za media, telefon czy na przykład czynsz oraz inne zobowiązania. Potwierdzają to także informacje z naszej bazy – właśnie zaległe należności za usługi telekomunikacyjne, alimenty, czy opłaty związane z mieszkaniem są najczęstsze w Rejestrze BIG InfoMonitor.

Fakt, że jesteśmy zadłużeni przede wszystkim w sektorze pozabankowym, powoduje, że najczęściej przeterminowane długi opiewają na stosunkowo niewielkie kwoty. Jak wskazują dane z Raportu InfoDług, ponad co piąty Polak (22 proc.) ma dług nieprzekraczający 1 tys. zł, kolejne 21 proc. z nas musi spłacić kwoty od 1 tys. do 2 tys. zł, a prawie co czwarty z nas (24 proc.) ma zobowiązania w wysokości od 2 tys. do 5 tys. zł. Co ważne, te kwoty są możliwe do spłacenia, pod warunkiem rozpoczęcia racjonalnego gospodarowania domowym budżetem.

- Racjonalne gospodarowanie finansami jest potrzebne przez cały rok – podkreśla Sławomir Grzelczak, prezes Zarządu BIG InfoMonitor. – Listopad, czyli miesiąc bez długów, to idealna okazja, aby zacząć się zastanawiać, jak efektywniej zarządzać swoim budżetem.

Co należy robić, aby nie mieć problemów z niespłaconymi zobowiązaniami?

Najważniejsze to nie uciekać przed rozmową z wierzycielami. Kontaktując się z nimi możemy ustalić sposób spłaty zaległych należności, który jest możliwy do zrealizowania.

Po pierwsze, na bieżąco planować i racjonalnie gospodarować swoim budżetem. Jeśli stale dbamy

o kondycję naszych finansów, to ograniczamy ryzyko kolejnych problemów. Warto sporządzać plan wydatków, bilans rachunków i kontrolować wydawane pieniądze, aby wiedzieć, na co w danej chwili można sobie pozwolić.

Po drugie, zmniejszać liczbę kredytów. Można to zrobić konsolidując wzięte zobowiązania. Dzięki temu obniży się oprocentowanie i wysokość miesięcznych rat, a przede wszystkim będzie mniej powodów do niepokoju.

Po trzecie, konsultować wydatki z osobami, z którymi dzieli się budżet domowy. Znając swoje potrzeby i rozmawiając o finansach, unikamy nieprzemyślanych wydatków i razem podejmujemy najkorzystniejsze decyzje.

Po czwarte, nie zadłużać się bardziej. Najlepiej spłacić bieżące zobowiązania, potem ewentualnie decydować się na kolejne pożyczki, kredyty, debety. Nakładające się długi utrudniają wyjście z tarapatów i zwiększają stres.

Po piąte, nie podejmować pochopnych decyzji. Emocje są najgorszym doradcą. W razie kłopotów finansowych lepiej szukać porady, niż decydować się pochopnie o wzięciu kolejnych zobowiązań. Z każdych kłopotów da się wyjść.

Po szóste, warto również znaleźć dodatkową pracę, aby szybciej spłacić zaległości i wyjść z uciążliwych długów.

